



Głos Pawłowa

Egzemplarz bezpłatny



Pawłów

dziedzictwo polskiego garncarstwa

*Gazeta Regionalna
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa*



Nr 6 grudzień 2008

Szanowni Czytelnicy!

Z niezmiernym uporem a także z uzasadnioną nadzieją ponawiamy nasz apel do wszystkich Państwa, którym nieobce są zarówno dzieje teraźniejszości jak i przyszłości naszego regionu, o aktywne włączenie się w nurt tworzenia wspólnego czasopisma.

Wierzymy w to głęboko i niezbitcie, iż wśród nas jest wiele osób, które swoją wiedzę, doświadczenie i nierzadko talent zechcą zaprezentować szerokiemu gronu.

Apelujemy tu przede wszystkim do twórców ludowych, znawców lokalnych tradycji i obrzędów, starych pieśni i przypowieści, zwłaszcza reprezentujących - choć nie tylko - starsze pokolenie.

Wiemy również i to, że na łamach naszego czasopisma jest szerokie i wdzięczne pole dla inicjatyw i osiągnięć ludzi czynu mamy tu na myśli przede wszystkim członków Rady Gminy. Apel nasz kierujemy również do dyrektorów szkół i nauczycieli, aby zechcieli zaprezentować wyróżniających się uczniów w nauce i sporcie. Pragniemy, aby „Głos Pawłowa” stał się periodykiem prezentującym tematykę nie tylko lokalną, by objął on sferę swych zainteresowań teren gminy, a część zawartych w nim publikacji dotyczyła problematyki o charakterze uniwersalistycznym.

Szanowni Państwo!

Wprawdzie pozyskaliśmy ostatnio do współpracy profesjonalnych publicystów, których udział w tworzeniu czasopisma gwarantuje podniesienie jego rangi, tym niemniej ramy „Głosu Pawłowa” otwarte są dla wszystkich. Nie stawiamy potencjalnym autorom żadnych barier, każdą formę współpracy przyjmujemy z wdzięcznością.

Redakcja

SPIS TREŚCI

1. Notka redakcyjnastr. 1
2. Z życia samorządu lokalnego (Rozmowa S. Lipińskiego z Sekretarzem Gminy Rejowiec Fabryczny mgr. inż. W. Korzeniewskim)str. 3
3. Obchody Święta Niepodległości w Pawłowie - S. Kurczewiczstr. 4
4. Europejskie Dni Dziedzictwa w Pawłowie - M. Kurczewiczstr. 6
5. Z historycznej przeszłości Szkoły Podstawowej w Pawłowie (Wspomnienie o Mieczysławie Zenie) - A. Kędzierawskistr. 7
6. Pawłowianki - A. Kędziarska z D. Hopalukstr. 9
7. Zapiski z dziejów Pawłowa - S. Pyszkostr. 10
8. Z życia Zespołu Szkół w Pawłowie - D. Jaszczuk ...str. 12
9. „Galaktyka czasu” D. A. Kurczewicz - L. Lipińska str. 14
10. „W galaktyce czasu” D. A. Kurczewicz (Recenzja) - L. J. Okoństr. 15
11. Kącik poetyckistr. 16

Europejskie Dni Dziedzictwa w Pawłowie

Europejskie Dni Dziedzictwa w Pawłowie obchodzone były w tym roku po raz pierwszy. Organizatorami obchodów byli: Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowie, Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa oraz Zespół Szkół w Pawłowie. Informacje o imprezie zamieszczone zostały w "Głosie Pawłowa" - Gazecie Regionalnej Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa (Nr 5 -lipiec 2008) oraz w gazetach lokalnych: w Nowym Tygodniu (Nr 37/158, 15-21 września) oraz w "Super Tygodniu Chełmskim" (15-21 września), a także na stronie internetowej www.edd.com.pl oraz w dodatku specjalnym do Rzeczpospolitej z dnia 9 września 2008 r.

Czytaj na str. 6

**"W GALAKTYCE CZASU"
DANUTA AGNIESZKI
KURCZEWICZ**

Danuta A. Kurczewicz związana z Pawłowem pracą i działalnością społeczną wydała tom wierszy "W galaktyce czasu". Pawłów może poszczycić się nie tylko epizodem pobytu w osadzie Ryszarda Kapuścińskiego, ale posiadaniem autentycznej poetki, bo poezja Danuty A. Kurczewicz jest dojrzała artystycznie i godna czytania.

Tomik składa się z pięciu cykli: „płomień miłości”, „kwadraty i koła”, „popiół i łzy”, „blask sztuki”, „perły i wiatr” każdy cykl przykuwa uwagę, porusza inne problemy. Zawsze jednak draży piękno świata i wewnątrz duszy ludzkiej, boleśnie dotyka śmierci zadawanej człowiekowi przez człowieka.

Czytaj na str. 15



Z życia samorządu lokalnego

Rozmowa Stanisława Lipińskiego z *mgr. inż. Wiesławem Korzeniewskim* - Sekretarzem Gminy Rejowiec Fabryczny

Demokratyczne państwo prawa (art.2 Konstytucji RP) przypisuje poważną rolę w jego realizacji administracji samorządowej, której ważnym ogniwem jest gmina.

Redakcja mając na uwadze poważne znaczenie organu samorządowego, jakim jest gmina w życiu społeczności lokalnej, zwróciła się do sekretarza tegoż urzędu w Rejowcu Fabrycznym - mgr. inż. Wiesława Korzeniewskiego z prośbą o przybliżenie naszym czytelnikom (i nie tylko) zakresu kompetencji tego organu oraz struktury organizacyjnej. Treść przeprowadzonego w tej kwestii wywiadu przedstawiamy w autentycznej formie.

Od jak dawna pracuje Pan w administracji lokalnej? Proszę przybliżyć naszym czytelnikom przebieg kariery zawodowej.

Jeżeli "administrację lokalną" traktować jako pojęcie szersze, to można powiedzieć, że pracuję w niej od 1983 r. W latach 1982-1991 pracowałem jako specjalista rejonowy w Wojewódzkim Ośrodku Postępu (obecnie Doradztwa) Rolniczego w Rejowcu, gdzie praca polegała na wprowadzaniu w indywidualnych gospodarstwach rolnych - także na terenie Gminy Rejowiec Fabryczny - nowych rozwiązań technologicznych w zakresie uprawy roślin, hodowli i żywienia zwierząt, szkoleń rolniczych itp. Od IX 1991 r. pracuję już nieprzerwanie na stanowisku sekretarza gminy Rejowiec Fabryczny. Wcześniej po skończeniu studiów była roczna służba wojskowa oraz 1 rok pracy w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

Jaki zakres kompetencji przysługuje Panu jako sekretarzowi gminy?

Sekretarz Gminy (w odróżnieniu od np. skarbnika gminy) nie ma własnych ustawowych kompetencji.

Zakres jego działania określa wójt. Najczęściej pełni on rolę "dyrektora administracyjnego" urzędu i w tej roli ma zadanie opracowywanie projektów, regulaminów, instrukcji, przepisów, zapewnienie sprawnej organizacji i funkcjonowania urzędu, obsługi techniczno - biurowej organów, prowadzenie spraw kadrowych, obsługi oraz innych prac zleconych przez wójta. Jako, że w naszym urzędzie brak jest powołania zastępcy wójta, sekretarz pełni te funkcje w czasie jego nieobecności.

Proszę zrelacjonować strukturę organizacyjną urzędu.

Zgodnie z art. 33 ust.1 ustawy o samorządzie gminnym "wójt wykonuje zadania przy pomocy urzędu gminy", co oznacza, że urząd jest niejako fachowym zapleczem wójta ustanowionym w celu realizacji zadań publicznych jemu przypisanych. Struktura urzędu uzależniona jest więc od rodzaju i wielości zadań realizowanych przez wójta. W naszym urzędzie funkcjonują:

- wydział finansowy
- wydział rozwoju gospodarczego
- wydział geodezji i gospodarki gruntami
- wydział spraw obywatelskich
- wydział oświaty a także stanowiska samodzielne d/s rady gminy oraz obsługi sekretariatu.

Oprócz wymienionych stanowisk zatrudniamy 3 konserwatorów ujęć wody oraz kierowcę autobusu.

Jakimi zasobami ludzkimi dysponuje aktualnie urząd (poziom wykształcenia, przygotowanie merytoryczne)?

Obecnie w urzędzie na tzw. "stanowiskach urzędniczych" łącznie z wójtem pracuje 20 osób, z czego 6 osób posiada wykształcenie wyższe a 1 tytuł licencjata. Przygotowanie merytoryczne pracowników oceniam jako dobre, choćby ze względu na okres pracy na zajmowanym stanowisku. Ponadto wszyscy pracownicy aktywnie uczestniczą w szkoleniach doskonalących wiedzę, często szkoleniach kilkudniowych kończących się egzaminem.

Czy Pana zdaniem aktualna struktura urzędu spełnia zapotrzebowanie społeczne w zakresie załatwiania spraw obywatelskich?

W mojej ocenie tak, ale zawsze można powiedzieć, że mogłoby być lepiej. Oceną pracy urzędu jest m.in. ilość skarg na pracę urzędników. W ciągu ostatnich 2 lat tych skargi były tylko dwie, z czego w jednej urząd tylko pośredniczył, natomiast druga w mojej ocenie jest nieobiektywna. Oczywiście zdarzają się przypadki, że petent wyjdzie z urzędu nie do końca usatysfakcjonowany, ale najczęściej wynika to z faktu braku kompetencji do załatwiania tych spraw, np. z zakresu budownictwa lub komunikacji, chociaż zawsze staramy się te osoby odpowiednio pokierować.

Proszę wymienić jakie sprawy mogą załatwić obywatele w urzędzie?

Katalog spraw przypisanych ustawowo jest dosyć szeroki i często zmieniany wraz ze zmianą prawa. Skupię się więc na sprawach, które najczęściej interesują petentów. W latach poprzednich była to akcja wymiany dowodów osobistych i związane z nią sprawy prostowania błędów w aktach cywilnych, wszelkie sprawy związane z ewidencją gruntów, a więc powierzchnia działek, ich numery, wypisy z ewidencji gruntów do aktów notarialnych i dopłat bezpośrednich, wyjaśnianie spraw własnościowych.

Bardzo dużo jest spraw związanych z podatkiem rolnym, od nieruchomości i leśnym. W okresie jesienno - zimowym wydawanie zezwoleń na ścięcie drzewa, interwencje w zakresie odśnieżania i utrzymania przejezdności dróg lokalnych. Przyjmujemy wnioski o wypłatę świadczeń z funduszu alimentacyjnego, wnioski o stypendia szkolne. Nie sposób jest wymienić wszystkie sprawy z jakimi mieszkańcy przychodzą do urzędu, często są to sprawy wykraczające poza kompetencje urzędu, ale w takich przypadkach staramy się także odpowiednio ich pokierować.

Sprawność działania Urzędu Gminy rzutuje na powodzenie realizacji nie tylko sekretarza i jego obowiązków, ale ma ścisły związek z osiągnięciami samorządu Gminy, który w obecnej rzeczywistości ma priorytetowe znaczenie w życiu społeczności lokalnych.

Dziękuję za rozmowę.

Obchody Święta Niepodległości w Pawłowie

W dniu 11 listopada 2008 r. cała Polska będzie święcić 90 rocznicę odzyskania niepodległości. Dzień 11 listopada 1918 r. był przełomowym momentem w dziejach Europy, ale przede wszystkim w dziejach Polski. Po 123 latach niewoli narodowej i powstańczych zrywów wolnościowych Polska odzyskała niepodległość. Nadeszła upragniona wolność. Dnia 10 listopada 1918 r. do kraju powrócił Józef Piłsudski, od lipca 1917 r. internowany przez Niemców w Magdeburgu. 11 listopada Rada Regencyjna przekazała mu naczelne dowództwo polskich sił zbrojnych. W Warszawie rozpoczęło się, trwające także w innych miastach, rozbrajanie wojsk okupacyjnych.

Dzień 11 listopada został ustanowiony - ustawą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 1937 r. - polskim świętem narodowym i pozostawał oficjalnie świętem państwowym RP do 1944 r. W roku 1945 władze PRL jako święto państwowe ustanowiły dzień 22 lipca. Narodowe Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada przywrócono, ustawą Sejmu IX kadencji 21 lutego 1989 r. (w trakcie obrad „Okrągłego Stołu”).

Pawłowskie władze samorządowe przedwojennej Polski organizowały obchody Święta 11 listopada. Powoływane były komitety obchodów nie tylko w Pawłowie ale także w Żulinie oraz Lisznie. Podczas obchodów Święta Niepodległości w 1930 r. do pawłowskiego komitetu powołano pp: Kochmańskiego Antoniego - Kierownika Szkoły w Pawłowie, Bieganowskiego Jana - Wójta, Blaima Ludwika - leśniczego, Klina Piotra, Szypra Antoniego, Ciecchomskiego Adolfa i Kozła Jana. Potwierdzają to zachowane fragmentaryczne materiały archiwalne a także ustne przekazy rodzinne. Każdorazowo w obchodach uczestniczyła młodzież szkolna a także członkowie miejscowych organizacji (Ochotniczej Straży Pożarnej, Związku Strzeleckiego (Związek Strzelecki "Strzelec" - organizacja społeczno-wychowawcza powstała w 1910 r. we Lwowie i ponownie w 1991 r. Zrzeszał pozaszkolną, przedpoborową młodzież, głównie wiejską i rzemieślniczą. Prowadził działalność w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Prowadzono w jego ramach działalność oświatową, tj. kursy podstawowe, kursy instruktorskie, pogadanki, odczyty, biblioteki i czytelnie.), Związku Peowiaków (Związek Peowiaków - organizacja kombatancka utworzona w czerwcu 1922 r. Zrzeszał byłych żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej. Prowadził działalność samopomocową i kulturalno-oświatową. Prostanacyjny blisko współpracował ze Związkiem Legionistów Polskich. Należał do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Zrzeszał około 23 tys. Członków. Na czele Związku Peowiaków stał gen. E. Rydz-Śmigły. Istniał do 1939 r.), Związku Legionistów - członkiem Chełmskiego Oddziału Związku Legionistów był m. innymi Domański Lucjan-Tadeusz, mieszkaniec Pawłowa (Domański Lucjan -Tadeusz - urodzony 26.10.1900 r. w Pawłowie , członek Związku Legionistów od 4.01.1931 r., w lipcu 1931 r. pozostawał bez pracy i czynił starania o pracę w Warszawie, wcześniej był urzędnikiem Gminy w Pawłowie, ukończył 4 klas gimnazjum, z zawodu biuralista, do Legionów Polskich wstąpił 14.05.1916 r. i pozostawał w nich do lutego 1918 r., później w P.O.W. był w 5 p.p. I Brygady w stopniu szeregowego, służył w Armii Polskiej od 1.11.1918 r. do 21.11.1921 r., w 2 Baterii III D.A.K. w stopniu plutonowego, został ranny 8.08.1919 r. pod Bezochnią k/Brodów-Dubna i 8.05.1920 r. pod Fastowem k/Kijowa, w Archiwum Państwowym w Chełmie zachowały się listy L. Domańskiego.)). Uroczystości poprzedzało nabożeństwo w miejscowym kościele, będące swoistą lekcją patriotyzmu. Budynek szkoły oraz siedziba gminy były udekorowane flagami państwowymi. Pełna dynamizmu i pomysłów pawłowska młodzież skupiona w Oddziale Związku

Strzeleckiego wraz z uczniami szkoły w Pawłowie pod kierownictwem Antoniego Kochmańskiego (jednocześnie Prezesa Oddziału Związku Strzeleckiego w Pawłowie, założyciela Ochotniczej Straży Pożarnej w Pawłowie w 1926 r oraz Honorowego Obywatela Pawłowa w 1946 r.) z okazji obchodów 10-lecia odzyskania niepodległości (1928 r.) urządziła "Ogród Dziesięciolecia" zwany także "Skwerem Dziesięciolecia". Było to miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie kopca - pomnika Tadeusza Kościuszki. Kulminacyjnym punktem obchodów Święta Niepodległości w Pawłowie w 1928 r. była uchwała rady gminy o przystąpieniu do budowy nowej szkoły w Pawłowie. W dniu 14 czerwca 1929 r. powołany został Społeczny Komitet Budowy Szkoły w Pawłowie na czele, którego stanął Paweł Gutowski - właściciel Dóbr Ziemskich Krasnego. Ponadto członkami komitetu zostali: Wójt Gminy Jan Bieganowski, Kochmański Antoni, Sławiński Hieronim (nauczyciel), Zduńczuk Stanisław (skarbnik), Zduńczyk Szczepan, Klin Piotr (trzej ostatni jako radni). W 1930 r. z inicjatywy Związku Strzeleckiego Zarząd Gminy w Pawłowie wykonał ogrodzenie drewniane ogrodu. W podjętej uchwale zarząd gminy podziękował Oddziałowi Związku Strzeleckiego w Pawłowie za "zaoferowane 13 kawałków sosnowych na ogrodzenie". W 1932 r. Oddział Związku Strzeleckiego w Pawłowie a także w Kaniem i Lisznie prowadził świetlicę. Świetlica została urządzona w sali budynku szkolnego. Miejsce to służyło do prowadzenia pracy oświatowo-wychowawczej na rzecz miejscowej społeczności. Oprócz A. Kochmańskiego działaczami związku byli: Komendant Oddziału Związku Strzeleckiego Radliński Władysław (pomocnik sekretarza Gminy Pawłów), Referent Wychowania Obywatelskiego Z.S. Polak Adam (nauczyciel szkoły) oraz Komendantka Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego w Pawłowie Masłowska Helena (nauczycielka szkoły). Żeński oddział zorganizował m. innymi loterię fantową oraz szereg amatorskich przedstawień. Podczas uroczystych obchodów w 1933 r. do zgromadzonych mieszkańców, władz samorządowych oraz młodzieży szkolnej przemawiał strzelec - wychowanek Związku Strzeleckiego Przychodzki Adam (Kronika Szkoły Powszechnej w Pawłowie 1919-1938). Bogatą oprawę święta przygotowali nauczyciele szkoły w Pawłowie (Antoni Kochmański, Maria Ślusarzowa, Helena Zwolińska i Adam Polak), angażując młodzież szkolną. Program obchodów Święta Niepodległości przewidywał:

1. Nabożeństwo (godz. 9 rano).
2. Zebranie się dzieci wraz z rodzicami w szkole, ewentualnie w razie pogody i ciepła w remizie strażackiej (godz. 10).
3. Zagajenie przez p. kierownika uroczystości.
4. Odśpiewanie przez chór hymnu narodowego.
5. Odczyt wygłoszony przez ucznia 7 klasy .
6. Chóralna deklamacja.
7. Śpiew "Cześć Polsce".
8. Czytanie prozą.
9. Śpiew "Hej Mazury".
10. Sztuczka Pt. "W rocznicę odrodzenia Polski".

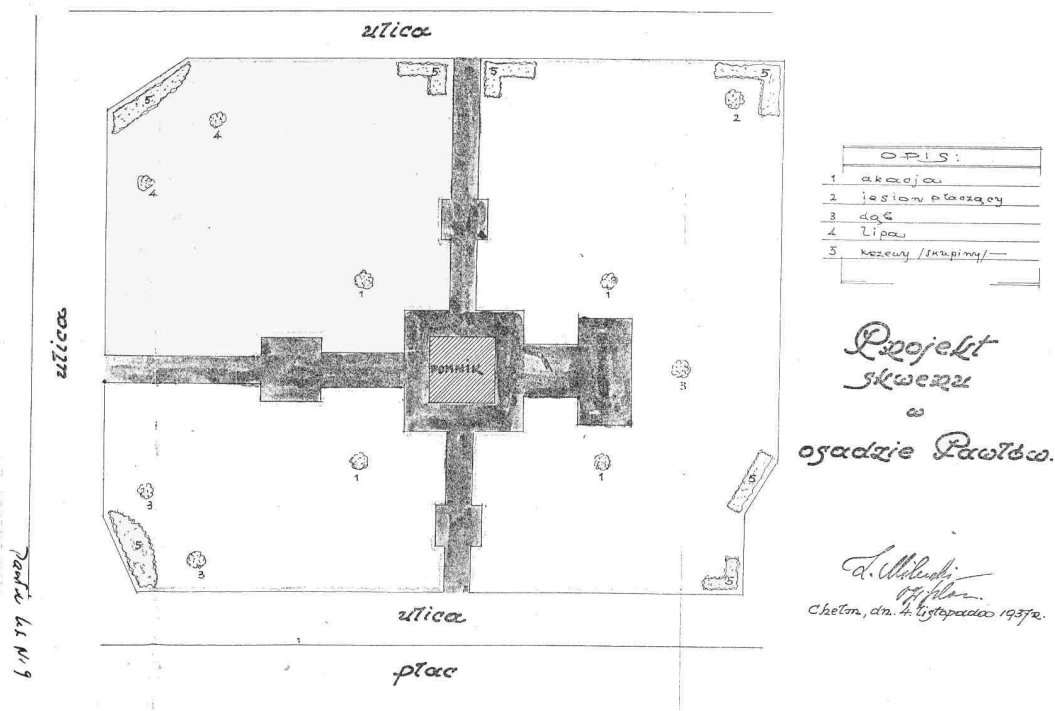
11. Odśpiewanie "Roty".
 12. Wieczorem tego samego dnia w lokalu świetlicy strzeleckiej (w szkole) odbędzie się niejako akademii, po której nastąpi rozdanie świadectw absolwentom 2-go stopnia P.W. oraz wieczornica (Księga protokołów Rad Pedagogicznych Publicznej Szkoły Powszechnej w Pawłowie 1930-1936).

Podniosło wypadła rocznica odzyskania niepodległości państwowej w 1934 r. Na podwórzu szkolnym skoncentrowano 5 oddziałów Związku Strzeleckiego. W uroczystości wzięły udział organizacje młodzieżowe: KMW, kat. SMPol., dzieci szkolne z Pawłowa i Krasnego oraz mieszkańcy gminy. W uroczystościach uczestniczyło około 1000 osób. Przemawiali "jędrnie i krótko" dwaj strzelcy Adam Przychodzki z Pawłowa i Jan Puch z Wólki Kańskiej. Na uprzednio przygotowanej scenie, młodzież szkolna wykonała urywki sceniczne i pieśni (Kronika Szkoły Powszechnej w Pawłowie 1919-1938).

Oddział Związku Peowiaków w Pawłowie był prawdopodobnie inicjatorem Uchwały Rady Gminy w Pawłowie z dnia 4 marca 1939 r. o nadaniu "Wodzowi Naczelnemu, marszałkowi Polski Edwardowi Rydz-Śmigłemu Obywatelstwa Honorowego Gminy Wiejskiej w Pawłowie" w uznaniu zasług dla Polski. Członkami Związku Peowiaków w Pawłowie byli m. innymi: Jan Bieganski, Dionizy Zduńczyk, Rzepecki Józef, Koziół Antoni s. Tomasz., Maciejewski Bolesław, Krzysiak Julian, Kosz Julia, Filipczuk Hieronim, Maciejewski Klemens, Wanarski Hieronim s. Leona, Kopciewicz Klemens, Dudek Józef s. Wincentego, Bielaniec Hieronim i Adamczewski Jan. Peowiaci cieszyli się uznaniem społeczeństwa a także względami władz państwowych i samorządowych. Potwierdzeniem tego jest fakt sprzedaży na preferencyjnych warunkach (wieloletnia pożyczka) działek ziemi pochodzącej z parcelacji majątku państwowego w Pawłowie (tzw. "Mogilek" i "Stawiska") w kwietniu 1939 r., właśnie w większości członkom związku. W 1937 r. na wniosek radnych Gminy Pawłów zlecono architektowi wykonanie projektu zagospodarowania skwerku

wokół kopca - pomnika Tadeusza Kościuszki w Pawłowie - miejscu patriotycznych zgromadzeń. Ostatnie obchody Święta Niepodległości o charakterze masowym i jednocześnie uroczystym odbyły się w dniu 11 listopada 1944 r. Zgodnie z poleceniem Starosty Chełmskiego w dniu tym zaplanowano uroczyste obchody "26 Rocznicy Wyzwolenia Ziemi Polskich od najeźdźcy niemieckiego". Ten zabieg słowny pomijający wyzwolenie z carskiej niewoli pozwolił uniknąć zadrażnień z wojskowymi władzami sowieckimi. Główne uroczystości poprzedziły uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach gminy Pawłów, w których uczestniczyło miejscowe społeczeństwo, młodzież szkolna, przedstawiciele samorządu gminnego, miejscowe oddziały Wojska Polskiego i przedstawiciele Armii Czerwonej. W sprawozdaniu sporządzonym przez wójta Pawłowa można przeczytać, że w Kaniem "płomienne przemówienie" wygłosił ks. proboszcz Szumborski. Następnie na pawłowskim rynku przy "Kopcu Kościuszki" ustawiło się Wojsko Polskie, młodzież szkolna, przedstawiciele Armii Czerwonej. W kolejności przemawiali: Przewodniczący GRN w Pawłowie Dionizy Zduńczyk, przedstawiciel WP por. Pirko oraz Komendant Wojenny Garnizonu Pawłów st. lejt. Artymenko (Dowódcą Garnizonu Pawłowskiego, rozlokowanego w b. majątku Kanie i Krasne oraz ziemiankach polowych pomiędzy Krasnem, Kaniem i Pawłowem był pułkownik gwardii Charkiewicz). Prawdopodobnie z tego okresu pochodzi zachowany do dzisiaj napis na frontowej ścianie murowanego domu mieszkalnego, usytuowanego w narożniku południowo-zachodnim pawłowskiego rynku - "Niech żyje Armia Czerwona". Podniosłą uroczystość uświetniły także 3 deklamacje w wykonaniu uczniów miejscowej szkoły. Na zakończenie wszyscy zebrani odśpiewali "Rotę". Przedstawiciele władz wojskowych Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, samorządu, szkolnictwa i miejscowego społeczeństwa uczestniczyli także w "stosownym przyjęciu ufundowanym staraniem zarządu gminy (Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie. Akta Gminy Pawłów 1887-1954, sygn. 36/34/0)".

Stefan Kurczewicz



Europejskie Dni Dziedzictwa w Pawłowie

Europejskie Dni Dziedzictwa w Pawłowie obchodzone były w tym roku po raz pierwszy. Organizatorami obchodów byli: Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowie, Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa oraz Zespół Szkół w Pawłowie. Informacje o imprezie zamieszczone zostały w „Głosie Pawłowa” - Gazecie Regionalnej Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa (Nr 5 -lipiec 2008) oraz w gazetach lokalnych: w Nowym Tygodniu (Nr 37/158, 15-21 września) oraz w „Super Tygodniu Chełmskim” (15-21 września), a także na stronie internetowej www.edd.com.pl oraz w dodatku specjalnym do Rzeczpospolitej z dnia 9 września 2008 r.



Program imprezy zakładał spacer szlakiem zabytków i miejsc historycznych Pawłowa, wernisaż konkursowych prac plastycznych "Korzenie tradycji. Od ojcowizny do ojczyzny" oraz ogłoszenie zwycięzców konkursu i wręczenie nagród a następnie turniej wiedzy o dziedzictwie kulturowym Lubelszczyzny. Przez cały czas trwania obchodów planowane były pokazy garncarstwa i bednarstwa. Spacer odbył się zgodnie z programem. Rozpoczął się zwiedzaniem kościoła pw. św. Jana Chrzciciela, gdzie przedstawiona została historia Pawłowa, parafii oraz samego kościoła, a także historia miejscowego bohatera, Kazimierza Darmochwała, zamordowanego w Katyniu - fakt ten upamiętnia tablica w kościele. Następnie spacerowicze obejrzeli najstarsze budynki w Pawłowie (w tym d. ratusz miejski, d. plebanię, d. posterunek policji, d. masarnię ze sklepem oraz dom w którym w dzieciństwie gościł Ryszard Kapuściński), a także dowiedzieli się jak wyglądał pierwotnie rynek oraz gdzie znajdowały się, nieistniejące już, zabudowania zespołu folwarcznego z dworem biskupim oraz d. cerkiew. Na zakończenie miało miejsce zwiedzanie izby garncarskiej i bednarskiej. Spacer prowadziła Monika Kurczewicz, przy wsparciu Stefana Kurczewicza, Jerzego Wanarskiego, Leszka Kiejdy i Lucyny Lipińskiej - członków Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. Następnie odbyły się pokazy garncarstwa (toczenie naczyń na kole z udziałem miejscowego garncarza Leszka Kiejdy) oraz bednarstwa (składanie beczek przez bednarzy Jana i Henryka Posturzyńskich). Czas i forma pokazów uległy zmianie w stosunku do pierwotnych założeń - zostały one ograniczone do jednorazowej prezentacji w przerwie między spacerem a kolejnym punktem programu. W celu usprawnienia działań oraz zapewnienia większej frekwencji dzieci i młodzieży szkolnej, turniej wiedzy przesunięty został na dzień 19 września (piątek) i odbył się w szkole w trakcie zajęć

lekcyjnych. W turnieju wzięli udział uczniowie miejscowej szkoły. Zakres pytań dotyczył m. in. postaci władców polskich, którzy przyczynili się do rozwoju regionu, wybitnych postaci wywodzących się z Lubelszczyzny oraz ogólnej wiedzy na temat historii regionu, jego zabytków i tradycji lokalnych związanych z rzemiosłem pawłowskim. Zwycięzcami turnieju zostały ex aequo dwie drużyny w składzie: Justyna Markowska, Dominika Pacan, Daria Pągowska oraz Karolina Klin, Monika Kosz, Patrycja Cechmistrz; drugie miejsce zajęła drużyna: Mateusz Markowski, Justyna Sachadyn, Sylwia Dobrowolska. Nagrody pocieszenia otrzymali: Justyna Nestorowicz, Kułaga Igor, Honorata Kosz. Jednocześnie nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu plastycznego. Udział w nim wzięły dzieci z Pawłowa oraz z pobliskiej miejscowości Krasne. Prace przedstawione zostały w formie rysunkowej i malarskiej. Nagrody otrzymali: Katarzyna Błaziak, Weronika Błaziak, Patrycja Cechmistrz, Paulina Cichosz, Patrycja Dyniec, Natalia Kanadys, Monika Kosz, Rafał Kunc, Krystian Mucha, Olga Nawrocka, Daria Pągowska, Patryk Pędziński, Damian Podbiegły, Joanna Pukas, Damian Szaba, Beata Wąsik. Wręczenie nagród dla zwycięzców obu konkursów nastąpiło jednocześnie - nagrody rzeczowe wręczone zostały przez kierownika GOK w Pawłowie, Andrzeja Kosza oraz dyrektora Zespołu Szkół w Pawłowie, Dorotę Jaszczuk. Na zakończenie imprezy jej uczestnicy biesiadowali przy grillu. W obchodach EDD w Pawłowie wzięło udział łącznie ok. 50 osób, w tym głównie dzieci i młodzież szkolna z Pawłowa wraz z nauczycielami, przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie oraz kilkoro gości miejscowych i zamiejscowych. Imprezę wizytowała przedstawicielka Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Lublinie Grażyna Michalska.

Monika Kurczewicz

Z HISTORYCZNEJ PRZESZŁOŚCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ W PAWŁOWIE (Wspomnienie o Mieczysławie Zenie)

Historię tworzą ludzie i uczestniczą w niej. Osobowością, która na trwałe zapisała się w tej przeszłości był Mieczysław ZEN, którego postać i dzieło trzeba uchronić od zapomnienia. Dla osoby piszącej te wspomnienia był kierownikiem przez okres dziesięciu lat (1954-1964).

Mieczysław Zen urodził się 5 listopada 1906 r. w Łaszczowie na terenie pow. hrubieszowskiego w rodzinie ziemiańskiej. Ojciec Józef był zarządcą kilku majątków ziemskich, między innymi w Klesztowie. Matka Julianna była gospodynią domową. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpił do Seminarium Nauczycielskiego w Chełmie, które ukończył w roku 1927. Po odbyciu obowiązkowego przeszkolenia wojskowego został mianowany podporucznikiem i przeniesiony do rezerwy. Otrzymał zaświadczenie mobilizacyjne i przydział wojskowy na wypadek wojny do 7 Pułku Piechoty Legionów w Chełmie (podpisane przez płk. Władysława Muzykę).

Pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczął 1 października 1928 r. w szkole w podwłodawskiej wsi Grabówka, którą kontynuował do 1 sierpnia 1935 r. Tam założył rodzinę z pochodzącą z Krościenka Julią Kozielec. Przedwcześnie, bo już w 1936 r., został wdowcem. Od 1 sierpnia 1935 r. podjął pracę w zawodzie nauczyciela w szkole w Maryninie Gm. Siedliszcze n/Wieprzem. W Maryninie przeżył boleśnie, jak cały naród polski, agresję hitlerowską na Polskę - 1 września 1939 r. Opóźnienia w formowaniu oddziału uniemożliwiły jego udział w działaniach obronnych kampanii wrześniowej. W okresie okupacji działał w konspiracji pełniąc funkcję Komendanta Placówki Armii Krajowej w Maryninie używając pseudonimu "Leśny". Organizował i uczestniczył w zasadzkach i akcjach dywersyjnych na terenie gminy Siedliszcze na odcinku drogi Chełm - Lublin. Z uwagi na położenie szkoły sąsiadujące ze wspomnianą drogą zamieszkał w Siedliszczu. W końcu lipca 1944 r., po wkroczeniu wojsk radzieckich, M. Zen organizuje oddział żołnierski i zgłasza akces uczestnictwa w walkach frontowych. Decyzją radzieckich władz wojskowych oddział został rozformowany a broń zdeponowana. Oficerowie Armii Krajowej, w tym Mieczysław Zen, zostali umieszczeni w Obozie NKWD na II Polu Majdanka, pod pozorem odbycia szkolenia i przemundurowania (patrz poz. 68 listy oficerów AK w: J. Kiełboń i E. Belewajder - "Państwowe Muzeum na Majdanku w latach 1944 - 1947 - wybór dokumentów", wyd. Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2004). Nastroje wśród internowanych były dramatyczne. Znany im był los polskich oficerów z Katynia. Pomimo zapewnień dowódcztwa obozu o włączeniu oficerów do walk wyzwoleniczych M. Zen wraz z innymi oficerami został osadzony w obozie w Riazaniu (rejon na płd.-wsch. od Moskwy). Przebywał również w obozie w Diagilewie i Czerepowcu. Warunki obozowe były ciężkie, szczególnie żywienia. Przechylenie było możliwe dzięki wsparciu ze strony Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. (paczki żywnościowe m. innymi ze słoniną i mąką). Warta odnotowania jest działalność szkoleniowa prowadzona w obozie przez członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, także pensjonariuszy obozu. Dzięki temu M. Zen ukończył w Riazaniu Wyższy Kurs Nauczycielski z grupy rysunku i zajęć



praktycznych i dodatkowo z wychowania fizycznego z wynikiem bardzo dobrym. Z przedmiotów pedagogicznych (psychologia, pedagogika, dydaktyka z metodyką) otrzymał ocenę dobrą. Kurs trwał od 1 listopada 1945 r. do 31 marca 1946 r.

Po powrocie z terytorium ZSRR 4 listopada 1947 r. podjął pracę w Szkole Podstawowej w Leszczanach Gm. Żmudź, w czym z pomocą przyszedł Państwowy Urząd Repatriacyjny. Tam kierował szkołą do 1951 r., gdzie pracowała również Michalina Pawlus, druga małżonka M. Zena. Od 1 września 1951 r. został powołany na stanowisko Kierownika Szkoły Podstawowej w Pawłowie. Dobrze rozumiał funkcję społeczną szkoły i nauczyciela w środowisku. Już w styczniu 1952 r. został radnym Gminnej Rady Narodowej w Pawłowie. Był także członkiem Gminnej Komisji Przeciwpowodziowej, a w maju 1954 r. został wybrany Przewodniczącym Gminnej Rady Czytelnictwa i Książki. Radnym został ponownie 16 lutego 1958 r. oraz podczas kolejnych wyborów w 1961 r. (został także wybrany członkiem Prezydium GRN). Autor tekstu od 16 sierpnia 1954 r. został nauczycielem Szkoły Podstawowej w Pawłowie, został przyjęty do pracy właśnie przez Mieczysława Zena i pozostał tam do 31 sierpnia 1964 r. W pierwszym kontakcie kierownik szkoły M. Zen wydał mi się jako osoba o dość trudnej do trafnej oceny powierzchowności. Twarz miał skoncentrowaną bez emocjonalnej wylewności, nie sugerującej możliwości spontanicznej wymianie myśli. Istotną cechą, którą dostrzegłem, to była rzeczowość myślenia i pragmatyzm działania. Te cechy dobrze się zweryfikowały przez cały dziesięcioletni okres moich kontaktów z kierownikiem. Znalazło to ewidentny wyraz w trosce o stałą poprawę warunków pracy; poprzez wymianę myśli, zaopatrzenie w pomoce naukowe, zapewnienie dostępu do czasopism naukowo-dydaktycznych, np. "Fizyka", "Geografia w szkole", zmianę ropowanych podłóg z desek na parkietowe. Moje działania w usportowienie uczniów spotkały się z aktywnym poparciem kierownika. Już w grudniu zaopatrzyłem w sprzęt do sportów zimowych (łyżwy, narty, sanki) a wcześniej bramki do piłki ręcznej, stojaki do skoku wzwyż, ławeczki i skrzynie do ćwiczeń gimnastycznych oraz materac. W tym względzie pozyskałem troskę i życzliwość ze strony Pana kierownika, nie tylko dla poprawy warunków do wychowania fizycznego. Owocną współpracę realizowaliśmy na odcinku wychowania artystycznego. W szkole znalazła się sala do śpiewu z nowym pianinem, mandoliną, skrzypce, perkusja. Zespół taneczny, który prowadziłem, składający się z ośmiu par został wyposażony w nowe stroje regionu lubelskiego. Sukces przyszedł szybko, już po 6 miesiącach. W marcu 1955 r. zespół taneczny i śpiewaczo-orkiestralny prowadzony przez M. Zena uzyskał I miejsce na festiwalu w Chełmie i IX miejsce w Lublinie w czerwcu 1955 r. (uczestniczyły 54 zespoły różnych grup wiekowych i organizacyjnych).

Mądrze i z troską o dobro szkoły współpracował z Wydziałem Oświaty Prezydium PRN w Chełmie. Oczkiem w głowie Pana kierownika była pracownia fizyko-chemiczna bardzo dobrze wyposażona w pomoce naukowe, sprzęty i urządzenia do demonstracji doświadczeń zawsze wcześniej przygotowanych. Organizował także lekcje pokazowe, na które przyjeżdżali uczniowie z Liceum Pedagogicznego w Chełmie a także nauczyciele okolicznych szkół w ramach Międzyszkolnej Organizacji Związkowej ZNP. Był to rodzaj konferencji metodycznych połączonych z częścią towarzyską. W takich chwilach M. Zen odkrywał przed uczestnikami spotkań swoje walory osobiste jako wirtuoz skrzypiec, przedni tancerz i przede wszystkim jako podziwiana "dusza towarzysztwa". Szkoła w Pawłowie była autentycznym ośrodkiem życia kulturalnego w środowisku. Gdy szkoła otrzymała telewizor (czarno-biały, pierwszy w Pawłowie) ludzie mieli dostęp do "teatru telewizji" i innych ciekawych audycji. Młodzież miała możliwości gry w tenisa stołowego. Przy szkole działał zespół teatru amatorskiego, wystawiając jednoaktówki A. Czechowa "Niedźwiedź" i "Oświadczyń" oraz "Ożenek" M. Gogola. Role bohaterów teatralnych kreowali miejscowi nauczyciele: Maria Kuczyńska, Alfreda Kotowska, Zygmund Woźniak, Celina Herda (Hopaluk) i Adam Kędzierawski a także mieszkańcy Pawłowa: Stanisław Ciołak, Stanisława Tymiakina i Stefan Kozioł. Miejscowe władze wyszły naprzeciw amatorskiemu ruchowi artystycznemu. GRN w Pawłowie w końcu marca 1958 r. postanawia rozpocząć budowę Ludowego Domu Kultury. Przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy został Mieczysław Zen. Uroczyste otwarcie Domu Kultury w Pawłowie miało miejsce 19 lipca 1964 r. Wcześniej uchwałą GRN z dnia 15 marca 1963 r. powołany został Społeczny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, którego przewodniczącym został Adam Kędzierawski a członkiem m. innymi Mieczysław Zen. Działalność komitetu przyniosła sukces. W konkursie Rady Głównej LZS, Zarządu Głównego ZMW i Redakcji "Gromady - Rolnik Polski" pod hasłem "Boisko w każdej wsi" Szkoła Podstawowa i LZS w Pawłowie za komplet boisk z "ogródkiem jordanowskim" i zaawansowane prace przy budowie kąpieliska Pawłów stał się laureatem pierwszej nagrody zespołowej w postaci sprzętu sportowego wartości 25.000 zł (patrz artykuł w "Gromadzie - Rolnik Polski" z dnia 21 maja 1964 r.

W roku 1965 (w miesiącach wakacyjnych) Państwo Michalina i Mieczysław Zen przenoszą się do Chełma. Od 1 września 1965 r. M. Zen zostaje Kierownikiem Internatu przy Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 1. Funkcję tę pełnił do 31 sierpnia 1968 r., ucząc jednocześnie w tym czasie fizyki i języka rosyjskiego w ZSZ nr 1. W latach 1969 - 1972 był Dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 10 w Chełmie (Dawna Szkoła Ćwiczeń) a następnie w latach 1972 - 75 pracował jako nauczyciel w ZSZ nr 1 w Chełmie. Za wieloletnią działalność edukacyjną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Był człowiekiem wielostronnie przedmiotowo uzdolnionym o czym można wnosić z ocen jakie otrzymał z przedmiotów na egzaminach Wyższego Kursu Nauczycielskiego ZNP w Riazaniu. Miał talent muzyczny (grał na skrzypcach, mandolinie, gitarze, instrumentach dętych, perkusji oraz posiadał umiejętności dyrygenckie). Zebrania rad pedagogicznych, omawianie hospitowanych lekcji świadczyły o dobrym przygotowaniu do prowadzenia nauczania wszystkich przedmiotów a nie tylko fizyki i chemii jak to wynikało z prowadzonych zajęć lekcyjnych. Zdecydowanie potwierdzam opinię Jego wnuka Marka Mielniczuka, że był człowiekiem wielkiego formatu, oddanym ojczyźnie i rodzinie. Wg relacji wnuka w przededniu wojny 1939 r. w odpowiedzi na ogłoszenia prasowe M. Zen zgłosił się

na ochotnika jako potencjalna obsługa "żywej torpedy". Na szczęście oferta została odrzucona z uwagi na zobowiązania wobec licznej rodziny. Interesował się także fotografią i nowinami technicznymi. Był opiekuńczy wobec dzieci i młodzieży. Posiadał czwórkę dzieci (syna i 3 córki). Jedną z nich Sławomira Mielniczuka była nauczycielką Szkoły Podstawowej w Wolawcach pow. chełmskiego. W roku 1990 odszedł na zawsze "człowiek renesansu", pochowany na cmentarzu przy ul. Lwowskiej w Chełmie.

Z.N.P.
WYŻSZY
KURS NAUCZYCIELSKI

ŚWIADECTWO 75. 457 / 146
14 marca 1966 r.

PAN: Jan Mieczysław
URODZONY: 5. IX 1908 r. w Łuszczawie, pow. Przeworsk, woj. rym.-kał.
UKOŃCZYŁ: Seminarium nauczycielskie w Chełmie-dub. w 1937 r.
BYŁ NAUCZYCIELEM: od dnia 15. III 1938 do 1. IX 1939 w Srahowie, od dnia 1. IX 1939 do ostatniej chwili w Marynie.
W DNIU 11. X 1945 r. WYTAPEŁNA WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI
W RZĄZANIU Z GRUPY: wynik: i zajęć praktycznych
UKOŃCZYŁ GO W DNIU 31 MARCA 1946 r. OTRZYMUJĄC NASTĘPUJĄCE POŁĘPY:
GRUPA A: psychologii, pedagogiki i dydaktyki z metodyką
dobry
GRUPA B: Z RYUNKU: bardzo dobry
Z ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH: bardzo dobry
ZOSTAŁ ZWOLNIONY OD EGZAMINU USTNEGO Z NASTĘPUJĄCYCH PRZEDMIOTÓW:
UCZE/ZCZAŁ NA DODATKOWY PRZEJMIOT: wychowanie fizyczne
Z WYNIKAMI: bardzo dobrym
UKOŃCZYŁ WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI
Z GRUPY RYUNKU I ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH Z OGÓLNYM WYNIKAMI:
bardzo dobrym

DYREKCJA
WYŻSZEGO KURSU NAUCZ.
Placido

RADA PEDAGOGICZNA:
Alfreda Kotowska
Jan Mielniczak

RZĄZAN, dnia 14 marca 1966 r.

mgr Raciniowski
mgr J. J. J. J.

Michalina ZENOWA (PAWLUSOWA)

Michalina Zenowa urodziła się 20 września 1908 r. w Zberaży, gdzie ukończyła szkołę powszechną. Seminarium Nauczycielskie ukończyła w Chełmie. Po otrzymaniu dyplomu w 1927 r. pracę nauczycielską rozpoczęła w Pogorzelsku w pow. Włodawskim, a następnie w Sosnowcu w tym samym powiecie. W 1929 r. przeniosła się do powiatu chełmskiego i kolejno pracowała w jednoklasowej szkole w Wólce Petrykowskiej, 3 - klasowej szkole w Sielcu, gdzie pozostała do wybuchu II wojny światowej. Po okupacji pracowała w Maryninie Gm. Siedliszcze. Kilkakrotnie zmuszana była do ucieczki napadana przez Niemców. Po okupacji w 1944 r. rozpoczęła pracę w Siedliszczu n/Wieprzem. W 1947 r. przeniosła się do 3-klasowej szkoły w Leszczanach, a stamtąd do 7-klasowej szkoły w Pawłowie. Michalina Zenowa w pracy zawodowej odznaczała się sumiennością i pracowitością, okazywała serdeczny stosunek do dzieci, młodzieży i starszego społeczeństwa. Bardzo dużo czasu poświęcała pracy społecznej. Urządzała wieczory czytelniczo - recytatorskie, organizowała zespoły artystyczne. Po 38 latach pracy, z uwagi na stan zdrowia otrzymała roczny urlop zdrowotny. Przez cały okres pracy należała do ZNP. W czasie okupacji pracowała jako łączniczka Armii Krajowej. Zmarła 28 kwietnia 1966 r.

Adam Kędzierawski

Bibliografia:

1. Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie. Akta Gminy Pawłów 1887 - 1954 sygn. 36/34/0 (wybór materiałów dokonany przez Stefana Kurczewicza).
2. "Księga Pamięci" Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chełmie.
3. Relacje wspomnieniowe Marka Mielniczuka (wnuka Mieczysława Zena)
4. Zdjęcie M. Zena oraz kopia świadectwa pochodzący ze zbiorów rodzinnych M. Mielniczuka.

PAWŁOWIANKI

Pamiętam rozmowy z moją matką i babcią o czasach niewoli, zaborów, okupacji. Pytałam, jak żyły w tym umęczonym kraju i jak zachowały wiarę, gdy najbliżsi przyplacali ten czas uwięzieniem lub życiem. Dumna jestem z nich i z miejsca, z którego się wywodzę.

Życie dobiega kresu a my osiemdziesięcioletni wiemy już co jest najważniejsze w życiu: rodzina, dom i ten kawałek ziemi z którym się utożsamiamy. (Pięknie o tym piszą w swoich artykułach państwo Lipińscy). To źródło siły i podstawa przetrwania - muszą o tym wiedzieć Ci którzy po nas zostają. A obowiązek przekazywania w słowach i czynach stałych wartości następnym pokoleniom spoczywał zawsze w dużej mierze na bezimiennych matkach i żonach. To one uczyły dzieci pacierza, "Roty", słowności, codziennych obowiązków, poszanowania pracy. Kobiety te swoją troską o dzieci i codzienny byt, który w wiejskich warunkach (i w okresie przed i w czasie wojny) był często walką o przetrwanie, służyły najwyższym wartościom.

Kobiety z Pawłowa, tak jak wszystkie wiejskie kobiety musiały umieć radzić sobie bez pieniędzy, sklepów, przychodni lekarskich, poradników książkowych. To dzięki ich pracy w domach był chleb, nabiał, warzywa, owoce i mięso. Robiły masło, śmietanę, przeróżne przetwory - mięsne, owocowe, warzywne. Szyły ubrania, pościel, przedły wełnę, przynosiły z lasu grzyby, jagody i chrust na opał, potrafiły nawet wyprodukować w domowych warunkach mydło. Bowiem pieniądze uzyskane z gospodarki, czy rzemiosła to był święty grosz, za który kupowało się jedynie rzeczy trwałe, czy dokupowało ziemię.

I były kobiety wiejskie nie tylko strażniczkami ognisk domowych, zabezpieczającymi

codzienny byt ale często partnerkami w ciężkiej fizycznej pracy w czasie corocznych żniw, czy bezpośrednio po wojnie, gdy uczestniczyły w odbudowach, czy budowach domów zniszczonych bombardowaniami. Często jedyną chwilą wytchnienia, refleksji, czy zadumy było dla nich kościelne nabożeństwo. I choć w większości biedne i zmęczone starały się zawsze w tym kościele wyglądać schludnie i odświętnie. Potrafiły również przeznaczyć tak nielekką zdobytą pieniądze na wystrój kościoła - obrusy i serwety. I te właśnie kobiety miały także swój świat w którym było jeszcze miejsce na amatorski teatr, orkiestrę, czy sportowe drużyny. Pracowały kobiety pawłowskie, tak ciężko jak to wymagał tego tamten czas i miejsce, tworzyły bądź były uczestniczkami działań w sferze kultury. I być może nawet nie uświadamiały sobie, że miłością, codzienną pracą, czy właśnie uczestnictwem w szeroko pojętej kulturze dają swoim najbliższym poczucie bezpieczeństwa, gwarancję duchowego rozwoju, że tworzą i utrzymują świat wartości w którym rodzina, mała i duża ojczyzna są najważniejsze.

Pamiętajmy o cichych, anonimowych bohaterkach naszej pawłowskiej przeszłości, kobietach które nie bały się ciężkiej pracy, wyzwania, jakie stawiał przed nimi chociażby czas wojny, o kobietach które prały w strumyku, robiły masło i potrafiły znaleźć czas na szycie strojów do amatorskiego przedstawienia "Wesela" i tegoż oglądanie.

Daniela Kędzierska z d. Hopaluk



ZAPISKI Z DZIEJÓW PAWŁOWA

I. Zarys dziejów Pawłowa

Pierwsze wzmianki związane z pradziejami Pawłowa pochodzą z 1359 r. i wiążą się z miejscowością Łyszcz (Liszcz), która w 1419 r. nadana została przez króla Władysława Jagiełłę biskupowi chełmskiemu obrządku łacińskiego jako dobra stołowe (W. Czarniecki). Z wypisów monograficznych A. Wawryniuka ("Leksykon miejscowości") wynika, że Łyszcz w posiadaniu biskupów chełmskich znalazł się już w 1416 r. W 1419 r. miała miejsce jego lokacja jako osady biskupiej na prawie magdeburskim (A. Rybak). Nazwa miasteczka Pawłów pojawia się około 1470 r. prawdopodobnie od nazwiska fundatora Biskupa Pawła z Grabowy, który w 1463 r. uzyskał prawa miejskie osady od króla Kazimierza Jagiellończyka, z przywilejem odbywania 6 jarmarków rocznie. Pierwszy zapis historyczny o miasteczku Pawłów pochodzi z 1487 r. W 1495 r. król Jan Olbracht nadał mieszczanom Pawłowa przywilej zwalniający ich od płacenia ceł przy przewozie towarów na terenie całej Polski. Potwierdzenie praw miejskich dla zniszczonego po pożarze Pawłowa nastąpiło w 1550 r. za panowania ostatniego z Jagiellonów - Zygmunta Augusta. Pawłów pozbawiony został praw miejskich przez władze carskie w 1869 r.

W północnej stronie Pawłowa, na uroczysku zwanym "Pańskie" znajdował się folwark majątku biskupiego. Najwcześniejsze zapisy wskazują, że znajdowały się tam 2 domy mieszkalne, browar, 2 stawy rybne, młyn wodny i karczma. Wg zapisów w "Słowniku Geograficznym" w 1827 r. we wsi Pawłów mieszkały 42 osoby w 9-ciu domach. W 1840 r. majątek Pawłów przejęty został na własność rządu rosyjskiego. Po powstaniu styczniowym (1864 r.) nadany został przez cara dowódcy wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. Wasyłowi Lwowiczowi Sobolewskiemu. Po jego śmierci majorat Pawłowski otrzymał w drodze spadku najstarszy jego syn Gienadij.

W 1916 r. w Pawłowie wg ustaleń autora mieszkało 507 osób, w tym 25 Żydów (inne dane - K. Zieliński - 690 osób, co jest prawdopodobne, gdyż mogły one pochodzić z późniejszych miesięcy 1916 r. niż autora - a był to okres intensywnych powrotów z wysiedleń w 1915 r.). Niewątpliwie są one mylne w stosunku do podanej ilości Żydów - 277 osób, jeśli z innej tabeli wynika, że na terenie całej gminy było ich 145. W 1919 r. Pawłów liczył 1014 mieszkańców, w 1926 r. - mieszkały 1052 osoby (dane A. Wawryniuka), zaś w marcu 1943 r. - 1463 mieszkańców (spis władz niemieckich). Według spisu z grudnia 1945 r. mieszkały tutaj 1342 osoby, zaś w 2000 r. - 916 osób (A. Wawryniuk). W 1890 r. na całym obszarze gminy Pawłów (obejmującej 19 miejscowości) zarejestrowano 6132 mieszkańców ("Słownik Geograficzny"). Inne dane wskazują na 6500 mieszkańców, w tym 3982 prawosławnych (głównie dawni unicy urzędowo zaliczeni do tego wyznania, którzy po 1905 r. w większości przeszli do wiernych kościoła rzymsko-katolickiego), 2263 katolików, 26 protestantów i 229 Żydów wyznania mojżeszowego. Według wyliczeń A. Kopruckowniaka przeszło z prawosławia 3378 osób.

II. Rzemiosło w Pawłowie

Istnienie znaczącego skupiska rzemiosła garncarskiego odnotowano w Pawłowie w 1646 r. (L. Bieńkowski). W 1648 r.

istniał już tam cech garncarski, zaś w Archiwum Państwowym w Lublinie zachowały się dokumenty cechu garncarzy w Pawłowie z 1766 r. Dowody istnienia takiego cechu w oparciu o zgodę biskupa chełmskiego (jako właściciela miasta) powtarzają się w 1789 r., zaś w 1796 r. biskup chełmski i lubelski - Wojciech Leszczyc-Skarszewski nadał cechowi statut "wedle którego miał się odtąd rządzić". W 1890 r. w Pawłowie tworzyło 86 garncarzy. W okresie międzywojennym (przed 1939 r.) czynnych było 114 warsztatów garncarskich, 30 bednarskich, 10 kowalskich i 10 stolarskich. Tradycje rzemieślnicze odrodziły się w 1947 r. poprzez skupienie produkcji wyrobów ceramicznych i bednarskich w spółdzielni pracy, późniejszej Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego "Pawłowianka". Ponadto rzemieślnicy - garncarze, prowadzący indywidualne warsztaty rodzinne sprzedawali swoje wyroby poprzez "Cepelię".

III. Tradycje życia religijnego, oświatowego i społecznego

Według zapisów L. Bieńkowskiego pierwszy kościół parafii łacińskiej w Łyszczu erygował i wyposażył bp Jan Biskupiec 6 kwietnia 1421 r. pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i Św. Dominika. W skład parafii wchodziło 21 ówczesnych wsi z terenów gmin: Pawłów, Rejowiec, Siedliszcze, Olchowiec i Cyców. Zasięg parafii uległ zmniejszeniu po 1454 r., gdy do erygowanej parafii Olchowiec odłączono 5 miejscowości. W 1538 r. został wybudowany w Pawłowie nowy kościół pod wezwaniem Św. Marcina. Spalony podczas najazdu wojsk Rakoczego w 1657 r. W 1671 r. świątynia została odbudowana przez właściciela Rejowca Bogusława Reja (kalwina) w zamian za zaległą "dziesięcinę". Konsekrowana pod wezwaniem Jana Chrzciciela 8 listopada 1682 r. Po ruinie tego kościoła dożywotni posesor dóbr królewskich Krasne - Jan Siła-Nowicki w 1744 r. wystawił nową drewnianą (modrzewiową) świątynię, konsekrowaną 15 lipca 1751 r., również pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela, zaś w 1840 r. zbudowany został nowy drewniany kościół. Obecny neogotycki murowany kościół parafialny zbudowany został w latach 1909-1912 według projektu Stefana Szyllera. Drewniany kościółek po rozebraniu przeniesiony został do Lublina a w 1937 r. do Kazimierzówki pod Lublinem. Na cmentarzu rzymsko-katolickim w Pawłowie zachowany najstarszy nagrobek pochodzi z 1825 r. (grób Ignacego Wojakowskiego właściciela dóbr Krasne).

Z zachowanych akt dekanatu chełmskiego w Oddziale Archiwum Państwowego w Chełmie wynika, że w latach 1874-1916 proboszczami parafii w Pawłowie byli: ks. Seweryn KOŁACZYŃSKI (ur. 27.02.1937 r.) w latach 1874-1888; ks. Wincenty HARTMAN (ur. 2.04.1862 r.) w latach 1889-1893, w dalszych latach dziekan dekanatu w Chełmie; ks. Antoni WÓJCIKOWSKI w latach 1894-1916, wcześniej w 1889 r. był wikariuszem parafii Chełm. Poczynając od 1890 r. była to parafia o obsadzie dwóch księży. W latach 1890-1897 wikariuszem był ks. Edward ŁYCZEWSKI, w 1898 r. - ks. Bronisław GEBERT, w 1899 r. - ks. Ludwik ROMANOWSKI, w 1900-1901 - ks. Józef SZYSZKO, w 1902-1903 ks. Konrad PIOTROWSKI, w 1904-1905 - ks. Wacław KRASUSKI (który w 1906 r. przeniesiony został do parafii w Świerżach a od 1909 r. był proboszczem w Siedliszczu), w 1906-1908 - ks. Józef MASTALERZ, w 1909-1911

- ks. Piotr PANECKI, w 1912-1915 - ks. Andrzej TACIKOWSKI (w dalszych latach proboszcz w parafii Podgórze) a od 1916 r. - ks. Edward TYMIŃSKI.

W zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie znajduje się zbiór akt stanu cywilnego z lat 1811-1891 (93 teczek).

W 1604 r. bp J. Zamojski polecił proboszczowi parafii łacińskiej w Pawłowie aby wybudował szkołę i zapewnił utrzymanie nauczyciela. Wzmianki, zawarte w dokumentach z wizytacji parafii, o istnieniu takiej szkoły obejmują okres do 1728 r.. Dalsze wzmianki o szkole parafialnej obejmują lata 1785-1789, gdy proboszczem był ks. Józef KOMOROWSKI, który zatrudnił na nauczyciela Olewińskiego. Uczył on chłopów czytania, pisania i początków łaciny, otrzymując opłatę 10 zł od ucznia rocznie (dalsze dzieje szkoły po 1820 r - patrz "Głos Pawłowa" nr 4). W 1884 r. nakładem 1000 rubli ze Skarbu Państwa i 700 rubli zebranych przez mieszkańców osady zbudowano nowy budynek szkoły w ogrodzie należącym do Daniły Kozła. Otrzymał on w zamian ziemię dawnego ogrodu szkolnego nieprzydatnego pod nowy budynek szkoły z powodu nizinnego położenia i oddalenia od centrum osady (bliżej patrz - St. Pyszko "Rocznik chełmski" t. 10, 2006 r.). Obecny murowany budynek, w którym mieści się szkoła zbudowany został w 1930 r. i poddany rozbudowie w 1991 r.

W październiku i listopadzie 1905 r. chłopcy na zabranie gminnym w Pawłowie domagali się wprowadzenia języka polskiego do szkół, kancelarii gminnych i do sądów. Również w ramach walki o polską szkołę, nauczyciela i polskie książki rodzice i uczniowie składali w ramach akcji strajkowej stosowne żądania do rosyjskich szkolnych władz gubernialnych. Po sierpniu 1906 r. w Pawłowie działało, jedne z nielicznych w powiecie chełmskim, Koło Lubelskiego Towarzystwa Krzewienia Oświaty "Światło", którego prezesem był Stefan Żeromski.

W 1623 r. przy kościele w Pawłowie z fundacji Macieja Mogielnickiego powstał również szpital schronisko dla ubogich, składający się z dwóch izb. W 1728 r. znalazło tam schronienie 6 ubogich, zaś w 1754 r. - czterech. W latach 1765-1773 powstał nowy drewniany budynek szpitala również dla 4 ubogich.

W 1532 r. zbudowano w Pawłowie cerkiew prawosławną pod wezwaniem Św. Barbary, zaś w 1535 r. powstała prawosławną parafia (wg L. Bieńkowskiego), która przekształcona została w końcu XVI wieku w parafię unicką. Nowobudowana w 1663 r. unicka cerkiew parafialna, po likwidacji kościoła unickiego w 1875 r., przekształcona została (ponownie) na cerkiew prawosławną. Znaczne ofiary na jej potrzeby łożył wspomniany uprzednio gen. W. L. Sobolewski. W zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie zachowały się akta Urzędu Stanu Cywilnego parafii unickiej z lat 1810-1872 (63 teczek) oraz parafii prawosławnej z lat 1876-1894 (15 teczek). Według zapisów K. Prożogo obiekty cerkiewne zlokalizowane były najprawdopodobniej na przysiółku Pawłowa zwanym "Zacerkwie". Śladem po cmentarzu unickim jest natomiast uroczysko na łąkach w pobliżu osady zwane "Mogiłki".

IV. Wybrane opracowania bibliograficzne dla badania historii Pawłowa i zbiory dokumentów.

1. "Księgi podkomorskie chełmskie" - Archiwum Państwowe w Lublinie.
2. "Pawłów - Księgi grodzkie 1785-1788" - Archiwum Państwowe w Lublinie.
3. "Archiwum Skarbu Koronnego" - Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
4. Baliński M., Lipiński T.: "Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisaną" t. II, Warszawa 1885.
5. Bieńkowski L.: Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (14178-1452, "Roczniki humanistyczne", t. VII, Lublin 1960.
6. Bieńkowski L.: Opis rzymsko-katolickiej parafii Pawłów i grecko-katolickiej Bezek w diecezji chełmskiej, "Roczniki humanistyczne", t. IX, 1961, zeszyt 4.
7. Caban Ireneusz: Oddziały Armii Krajowej 7 p.p. Legionów, Lublin 1994.
8. Czarnecki Włodzimierz: Sieć osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku, "Rocznik chełmski", t. 3, Chełm 1997.
9. Czopek B.: Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej, Wrocław 1988.
10. Gil A.: Prawosławna Eparchia Chełmska do 1596 r., Lublin-Chełm 1999.
11. Gmitruk J. (i inni): Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940-1945, Warszawa 1983.
12. Kopruckowniak A.- Rewolucja 1905 r. w powiecie chełmskim, w: "Ziemia chełmska", Lublin 1961.
13. "Księga adresowa Polski", Bydgoszcz 1926/27.
14. Prożogo K.- Miejscowości ziemi chełmskiej, w: "Tygodnik chełmski" 1983 nr 31.
15. Prożogo K. - Rejowiec i okolice, wyd. Woj. Ośrodek Inf. Turystycznej w Chełmie.
16. Rybak A. - Dzieje Ziemi Chełmskiej-Kalendarium, Chełm 1998.
17. "Słownik geograficzny województwa lubelskiego", Lublin 1974.
18. Trendota M. - Ruch ludowy w powiecie chełmskim 1940-1944, w: Rocznik dziejów ruchu ludowego, 1973, nr 15.
19. Trzewik M. - Ośrodek garncarski w Pawłowie gm. Rejowiec Fabryczny, maszynopis w zbiorach Oddziału Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Chełmie, Lublin 1983.
20. Wawryniuk A. - Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego, wyd. II, Chełm 2002.
21. de Verdmont J.L. - Krótka monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim, Warszawa 1902, (podaję za Wawryniukiem A.).
22. "Zbiór dokumentów małopolskich", wyd. S. Kuraś, J. Sułkowska-Kuraś, cz. III-IV, Wrocław 1962-1975.
23. Zimmer B. - Miasta Ziemi Chełmskiej od XIII do XIX wieku w zarysie, Lublin 1993.

Stanisław Pyszko



Z życia Zespołu Szkół w Pawłowie

W skład Zespołu Szkół w Pawłowie wchodzi : Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego i Publiczne Gimnazjum w Pawłowie, do których w roku szkolnym 2008/2009 uczęszcza 116 uczniów. Jest to szkoła z wieloletnią tradycją, której kultywowanie jest jednym z priorytetów szkoły.

Szkoła nie jest tylko miejscem, gdzie uczniowie zdobywają nowe wiadomości i umiejętności, jest to miejsce, gdzie uczniowie chcą przebywać nie tylko ze względu na obowiązek, ale ze względu na odczuwanie takiej potrzeby i chęci. Dlatego zapewniamy naszym uczniom wachlarz ciekawych dodatkowych zajęć z języka angielskiego, informatyki, wychowania fizycznego, chór, koło ekologiczno przyrodnicze, gry i zabawy oraz zajęcia społeczne jak z języka polskiego, matematyki, koło dziennikarskie. W poprzednim roku szkoła realizowała projekt, który był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. W ramach tego projektu przyspieszenie edukacyjne w szkole wiejskiej były prowadzone zajęcia taneczne, plastyczne, informatyczne, regionalne, dziennikarskie, fotograficzne.

Uczniowie szkoły chętnie uczestniczą w konkursach przedmiotowych i zawodach sportowych oraz w przeglądach i festiwalach, gdzie mogą wykazać się swoimi zdolnościami i umiejętnościami. Uczestniczyli w konkursach przedmiotowych organizowanych przez Kuratorium Oświaty w Lublinie z języka polskiego, historii, matematyki, przyrody i języka angielskiego. Ponadto brali udział w:

- Ogólnopolskiej olimpiadzie przedmiotowej "Olimpus" z języka angielskiego, z języka polskiego i matematyki;
- Festiwalu Kolęd i Pastoralek;
- Ogólnopolskim Konkursie "EKOPLANETA";
- XXI edycji alertu ekologicznego (III miejsce w powiecie);
- Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych;
- w V edycji konkursu "Moje finanse" - "Z klasy do kasy";
- w zawodach sportowych (czwartki lekkoatletyczne, zawody w piłce ręcznej, zawody w piłce siatkowej, zawody w tenisie stołowym, udział w biegach niepodległościowych).

Szkoła stara się pozyskiwać dodatkowe środki na programy rozwojowe. W roku szkolnym 2007/2008 pozyskaliśmy 42 tyś. Na realizację projektu "Przyspieszenie edukacyjne w szkole wiejskiej". W ramach realizacji zadań projektu uczniowie szkoły mieli możliwość uczestniczyć w wielu ciekawych zajęciach, konkursach i wycieczkach. Nauczyciele i uczniowie opracowali dziesięć skarbów naszej miejscowości w formie prezentacji, która wzięła udział w konkursie na najlepszy skarb szkół objętych projektem, okazało się, że zgłoszony przez nas skarb znalazł się wśród grona laureatów.

W ubiegłym roku szkolnym utworzone zostało Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej w szkolnej bibliotece. W ramach centrum biblioteka została wyposażona w cztery komputery z dostępem do Internetu i w urządzenie wielofunkcyjne.

Dbamy o to, aby w szkole kultywować tradycję i przybliżyć uczniom Małą Ojczyznę, pamiętamy o patronie szkoły podstawowej Janie Kochanowskim, jak co roku organizujemy Konkurs Recytatorski Poezji Jana Kochanowskiego. Przybliżamy uczniom wiedzę o Pawłowie organizując konkursy na wszystkich poziomach edukacji "Pawłów - moja miejscowość". Uczniowie samodzielnie szukają ciekawych informacji o swojej miejscowości, próbują swoich sił twórczych - redagując wiersze. Tradycją szkoły jest "Szczodrowanie" - popularne Herody, uczniowie szkoły odwiedzają domy mieszkańców Pawłowa między Świątami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem. W tym roku szkoła realizuje projekt "Stąd do sukcesu szkoły gminy Rejowiec Fabryczny", na którego realizację otrzymaliśmy dofinansowanie z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Dzięki temu uczniowie naszej szkoły mogą uczestniczyć w szeregu zajęć pozalekcyjnych, których celem jest wyrównanie szans edukacyjnych oraz objęci są wsparciem pedagogiczno - psychologicznym oraz doradztwem zawodowym.

Szkoła jest miejscem, gdzie ciągle coś się dzieje, nie ma dnia bez ciekawych inicjatyw i pomysłów. Już we wrześniu szkoła była współorganizatorem Europejskich Dni Dziedzictwa w ramach, którego przeprowadziliśmy konkursy plastyczne "Korzenie tradycji. Od ojcowizny do Ojczyzny" oraz "Turniej wiedzy o dziedzictwie kulturowym Lubelszczyzny. W Zespole Szkół w Pawłowie bardzo prężnie działa Rada Rodziców, której przewodniczącą jest Pani Urszula Klin. Zaangażowanie rodziców w pracę na rzecz szkoły przynosi wymierne rezultaty w postaci organizacji wielu imprez jak: Dzień Babci i Dziadka, Choinki szkolnej, Pikniku Rodzinnego i Jarmarku Pawłowskiego. Rodzice dbają, aby szkoła była wyposażona w pomoce dydaktyczne i sprzęt, który zakupują ze swoich środków. Uczniowie, nauczyciele i rodzice to wspólny zespół, który tworzy niepowtarzalny klimat tej placówki. Myślę, że obiektywna ocena tej placówki leży w gestii tych, którzy interesują się jej życiem, problemami i sukcesami.

Poniżej prezentuję przykłady twórczości poetyckiej młodzieży szkolnej:

W Kotlinie Pawłowa wszystko zachwycę
 W rzecę odbija się blask księżycy,
 Gdy się postarasz drogi kulego
 Zobaczysz tutaj źródła błotnego
 Zobaczyć można również derkacza
 Storczyka krwistego, kosaćca żółtego.
 Przyroda w Pawłowie wita cię
 Krajobraz jest śliczny też,
 Jeśli zechcesz przekonać się
 Kotlinia wita cię!

Martyna Moradencz

Klasa III Gimnazjum

Lepiej garuki Pawłowiacy
 Nie ma dnia bez ciężkiej pracy
 Chociaż ręce całe w glinie
 Czas im w pracy szepce płynie
 Ludzie zachwycają się
 Wyrobami Pawłowiaków
 Na wystawie jarmarkowej nie zabraknie im siriaków
 Choć to ciężka praca jest
 Pawłowiacy cieszą się
 Gdy ktoś zobaczy z gliny wyróbny
 Podziwia z przejęciem te piękne ozdoby.

Martyna Moradencz

W samym centrum naszej wsi
 Stał Kościół, wieża łaci
 To - świątynia zabrytkowa
 Drożenny skarb Pawłowa.

Monika Kosz

Klasa II Gimnazjum



"Galaktyka czasu" Danuty Agnieszki Kurczewicz

Wtopieni w różnobarwny korowód kilkuset uczestników jarmarku Pawłowskiego, odbywającego się corocznie w pierwszą niedzielę sierpnia, na tle ludowej kapeli słyszymy przyjazne zaproszenie do ustrojonego balonikami stoiska Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. Wśród wydawnictw regionalnych i kolorowych folderów propagujących historię miejscowości o wielowiekowych tradycjach królują pachnące świeżą farbą drukarską tomiki z poezją Danuty Agnieszki Kurczewicz. To nie przypadek, że to właśnie ona, rozmówiona w rodzinnym folklorze wydała swój pierwszy tomik wierszy na prezentację sztuki twórców różnych dziedzin sztuki.

Jeden z nich wydobywa na wykonanych własnoręcznie glinianych instrumentach w postaci ptaków, autentycznie brzmiące trele i śpiewy słowików, skowronków, kukulek, kosów, drozdów i wilg, wzbudzając zachwyt gromadzących się wokół niego ludzi z pytaniem: Jak można coś takiego wykonać? Pasjonat sztuki garncarskiej odpowiada, iż "do wykonywania tego zawodu trzeba mieć duszę - wewnętrzny spokój". "Garncarz przed pracą nie może pokłócić się z żoną, musi być spokojny i odpężony".

Pod wrażeniem pięknego śpiewu ptaków podchodzę do skromnie siedzącej w cieniu rozpiętego namiotu przed swoimi tomikami poezji, ich autorki - Danuty Agnieszki Kurczewicz. Przerzucam kartki z zaskoczeniem, iż to nie ludowa poezja - jak to zwykle prezentuje się na tego rodzaju imprezach. Inspirujący tytuł "W galaktyce czasu" zapowiada poezję nowoczesną, metaforyczną, wgłębiającą się w wyższe sfery uczuć, wzbudzając refleksję nad sensem, celem i radością życia.

I ten właśnie spokój, o którym wcześniej wspominał mistrz sztuki garncarskiej oraz związek uczuciowy z przyrodą przewija się w wielu utworach autorki. Czytając je zadziwia fakt pogodnego godzenia się z porządkiem świata, wrażliwością na krzywdę i wielkim poczuciem sprawiedliwości. Te ponadczasowe wartości Jej wierszy są dobrą lekcją etyki nauki o moralności - tak potrzebnej współczesnym pokoleniom. Czytelnik znajdzie również "W Galaktyce czasu" dużo liryki i ciepła, miłości i wdzięczności dla najbliższych wyrażonych w dedykacji:

"Mojej wspaniałej Rodzinie,
która jest duszą i sercem,
natchnieniem, odwagą i wiarą"

Pani Danuta Kurczewicz nie tylko pisze wiersze, znajduje też czas na malowanie obrazów. Nie bez powodu wybrała na ilustrowanie książki ulubione grafiki.

W posłowniu Longin Jan Okoń napisał: "Danuta Agnieszka Kurczewicz niniejszym tomem poezji wzbogaca chełmskie środowisko literackie. Witamy szczerze i życzymy dalszych sukcesów literackich."

Skąd i kiedy Pani Danuto pojawiły się u Pani symptomy takiego rodzaju poezji?

Poezją interesowałam się już w dzieciństwie. Byłam dzieckiem wrażliwym, z otwartością i szczerością przyglądałam się otaczającemu mnie światu. I taką pozostałam w dorosłym życiu. Wychowana w symbiozie z przyrodą wsłuchiwałam się w barwę jej dźwięków i kolorów. Czułam potrzebę ubierania w słowa tego "co mi w duszy gra".

Wiersze Pani bogate w treści nie tylko sfery duchowej są świadectwem szerokiej znajomości świata oraz środków artystycznego wyrazu. Jak Pani godzi poszerzanie swojej wiedzy i twórczość literacką z pracą zawodową, obowiązkami rodzinnymi i uczestnictwem w życiu społecznym?

Zawsze dużo czytałam, interesuje mnie wszystko, co dotyczy ludzi, obserwuję, szukam przyczyn i rozwiązań. Uważam, że szczególnie obowiązek ciąży na ludziach wrażliwych, którzy przytłoczeni problemami współczesnego świata, szukają odpowiedzi na rzekomo proste pytanie - dlaczego? - dlaczego jest tyle zła, patologii, zaniku wyższych sfer duchowych, które przecież są nieodłączną częścią ludzkiej istoty. Staram się wydobywać z głębin coraz bardziej zatapiane te wartości, które przypisane są człowieczeństwu. Należy żałować, że w świecie, w którym przyszło nam żyć, w walce o doskonałość dokonano materialnych, wyraźnie przegrywa troska o walory osobowe ludzi. Chciałabym by świat był piękny i lepszy. Wiem, że niewiele mogę w tym celu dokonać, ale pomarzyć. Jeżeli w mojej skromnej poezji ktokolwiek dopatry się jej zamierzeń - będę uważała to za satysfakcję i spełnienie "snu mego ducha".

Jak Pani sprostala obowiązkom żony, matki, kontynuowania pracy zawodowej z osiągnięciem tak bogatej osobowości, realizacji zainteresowań i trudu tworzenia?

Boom mojego pisania nastąpił po przejściu na emeryturę. Dzieci dorosły, mąż obarczony sprawami służbowymi przebywał przeważnie poza domem. Powstały więc obiektywne warunki do realizacji moich zainteresowań i pasji.

W jakich okolicznościach i kiedy pisze pani najczęściej?

Kiedy piszę? - trudno określić - chyba niespodziewanie. Wystarczy jakiś impuls, np. podczas jazdy samochodem wpada mi do głowy jakiś wers, wątek wyrosły na gruncie obserwacji czy kontemplacji. Wtedy na prośbę "zatrzymaj się" mój wyrozumiały małżonek naciska na hamulec, bym mogła to zapisać w swoim podręcznym notesie, takie zachowania należą do częstych zjawisk za co mu serdecznie dziękuję.

Może trochę o sobie?

Jaka jestem? - Lubię wokół siebie spokój i harmonię. Nie jestem osobą przebojową, wolę raczej zajmować miejsce w drugim szeregu. Uważam, że z takiej pozycji łatwiej jest słuchać, obserwować i analizować.

Dziękuję serdecznie za rozmowę i życzę dalszych sukcesów w realizacji swoich pasji i zamiłowań.

Gratuluje Pani udanego debiutu artystycznego i uroczystej promocji książki "W Galaktyce czasu", odbytej 25.09.br., gdzie w recenzjach i dyskusjach szerokiego audytorium oraz znawców sztuki literackiej, twórczość Pani została przyjęta z wielkim aplauzem. Cenny jest również fakt, iż Pawłów to nie tylko garncarstwo i bednarstwo, lecz miejsce czerpania weny do twórczości literackiej Danuty Agnieszki Kurczewicz, która jeszcze nie raz swoimi wierszami dostarczy nam pozytywnych wzruszeń.

Lucyna Lipińska

"W GALAKTYCE CZASU" DANUTY AGNIESZKI KURCZEWICZ

Danuta A. Kurczewicz związana z Pawłowem pracą i działalnością społeczną wydała tom wierszy „W galaktyce czasu”. Pawłow może poszczycić się nie tylko epizodem pobytu w osadzie Ryszarda Kapuścińskiego, ale posiadaniem autentycznej poetki, bo poezja Danuty A. Kurczewicz jest dojrzała artystycznie i godna czytania.

Tomik składa się z pięciu cykli: "płomień miłości", "kwadraty i koła", "popiół i łzy", "blask sztuki", "perły i wiatr" każdy cykl przykuwa uwagę, porusza inne problemy. Zawsze jednak draży piękno świata i wewnątrz duszy ludzkiej, boleśnie dotyka śmierci zadawanej człowiekowi przez człowieka. Nad gorzycą życia dominuje piękno, więc poetka piętnuje zło... Zachwyca się sztuką, która jest niezniszczalna; pisze:

Krokiem samby
tanga Argentino
rozluźnisz mięśnie
sercowy wchłania spojżenia
jak lakmusowy papierek
i mięknie

("siódma edycja", s. 58)

Drugim atrybutem trwania jest miłość, dlatego w sugestywnie skreślonych erotykach (cykl "płomień miłości") odsłania kobiece odczucia i pragnienia:

wpadnij do mnie
jak zdobędziesz wszystkie szczyty
lub pogubisz się na szlakach
poprowadzę cię aleją
gdzie pagórki to wzruszenia
a dolina cisza marzeń

("pośród wydym", s. 9)

Tomik "W galaktyce czasu" wypełniają wiersze zbudowane w obowiązującej konwencji współczesnej poetyki, pełne świeżych skojarzeń i zaśpiewów. Bogata metaforyka, zdobiąca poruszone problemy ziemskiego bytu, dopełnia artystycznej całości. Oryginalne ilustracje Małgorzaty Kożak uzupełniają poezję, a staranne wydanie (papier, druk ...) podnoszą estetykę książki, a to zasługa Wydawnictwa TAWA.

Longin Jan Okoń

"W galaktyce czasu" Wydawnictwo TAWA Taurogiński Waldemar, Chełm 2008, s. 77.



Uroczysta prezentacja debiutanckiej książki poetyckiej D.A.Kurczewicz "W galaktyce czasu" odbyła się w dniu 25 września 2008 r. w sali konferencyjnej Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie. Współorganizatorami przedsięwzięcia była: Chełmska Grupa Literacka "Lubelska 36" oraz Wydawnictwo TAWA. W spotkaniu poetyckim uczestniczyli twórcy Grupy Literackiej "Lubelska 36", członkowie Klubu Miłośników Książki, przyjaciele oraz najbliżsi poetki. Słowo o poetce, poprzedzone wspólnym wykładem o poezji, wygłosił nestor chełmskich literatów Longin Jan Okoń. Uroczystą oprawę spotkania dopełniła prezentacja multimedialna. Niepowtarzalny klimat wieczoru poetyckiego zapewniły Anna Pietuch oraz Anna Miszczak z Chełmskiej Biblioteki Publicznej.

Redakcja

KACIK POETYCKI



Epitafia

Liść

pamięci śmierci żony Jurka

jak cicho. z jesiennym brązem
odeszły zielenie. w masę korzeniową
w odrost wieczności

w kałużach krople łez wyciszyły
spojrzenia. kroki stonowały barwy

ten jeden liść tak wiele znaczył
w jesiennej słońcu. od wiosny drżał
pękał powoli w szwach niemocy.
w bólach przeznaczenia gubił
kolory. bielą chmury okrył cierpienie

jak cicho. w żyłach gromadzą się
skaczące chwile. uspieniem jutra
wyzwolą wspomnienia

Na wycieczkę

było ich siedmioro i
ona jedna
jak wykrzywienie wargi
znakiem zapytania
jak kropla rosy w zawieszaniu
piórko i wiatr

wiał bemołową nutą
w wyciszzonej tonacji

było ich siedmioro
i warkocz
jak z cadykiem na
wieczorne śpiewanie
chybotaniem wozu po
niepewnej drodze

czule patrzyło słońce
kiwały głowami kłosa

rozłożył ramiona mur
i wchłonał
drzew szum - śpiew ponadczasowy
przy tańcu konarów nad
parkiem wieczności

Zaduma

1.
Przemieszczasz przestrzenie
bardziej melodyjne niż
tony skrzypiec

Rozweselasz pomruki
zadumy księżycy
i zrzucasz gwiazdy
w takt pociągnięcia smyczka
ku pamięci

Płacze chmura
liść nokturnem odbiera krople
betonując ślad na deptaku
nic się bardziej nie smuci
od ciechocińskiego słońca

2.
W "Trzech etapach życia" Klimt
namalował dłoń
dłoń ciężarem czasu
opadającą w stronę ziemi

Mistrzu Skrzypiec
Twoja zawsze była
i będzie ku gorze uniesiona

3.
Smyczku ciszy
rozrucasz dźwięki w
innej przestrzeni
my tu
i sacrum pamięci

Dana

Na patriotyczną nutę

(ze śpiewnika Ludmiły Lipińskiej)

Wiązanka

*Cieszymy się bracia nadzieją,
że nam wrócą dawne czasy,
że nam jeszcze zajaśnieją
karabele, słuckie pasy
kontusze, kołpaki rysie i owe zwyczaje,
dawne nade wszystko owo sławne
staropolskie kochajmy się.*

*Wy do boju pospieszajcie
waleczni młodzieńce,
my po pracy dla was w chacie
będziem splatać wieńce.*

*Bracia do bitwy nadszedł czas
trąbka do boju wzywa nas
do boju, do boju pospieszajmy wraz.*

*Zdradny sąsiad myśl natężył
jakby zniszczyć polskie plemię
wziął w opiekę, uciemniżył
rwał na części naszą ziemię.
W mściwą dłoń chwycimy broń
zniknie moc tyrana,
bij i śpiewaj o wolności,
a przy nas wygrana.*

Głos Pawłowa

Redaguje Zespół w składzie:

Przewodniczący:

Stanisław Lipiński

oraz członkowie:

Lucyna Lipińska, Danuta Kurczewicz, Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz

Korespondencje oraz artykuły do czasopisma

prosimy kierować na adres:

Andrzej Kosz - Gminny Ośrodek Kultury,

22-172 Pawłów,

tel. 082 566 46 03

Adres email: gokpawlow@op.pl

Strona: www.pawlow.coolpage.biz

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone przez autorów artykułów.

Nakład: 200 egzemplarzy

Redakcja i Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa składa serdeczne podziękowanie
Wschodniemu Centrum Poligraficznemu Korzan za wsparcie wydania „Głosu Pawłowa” nr 6

